

opusdei.org

Homilia ks. prał. Ocáriza z ingresu do kościół prałackiego

Ksiądz prał. Fernando Ocáriz, prałat Opus Dei, dokonał uroczystego ingresu do kościoła prałackiego Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju 27 stycznia 2017 r.

31-01-2017

Benedictus Dominus qui dedit requiem populo suo (Krl 8,56). Te słowa, które usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu, odnosiły się do narodu Izraela, a

teraz użyjemy ich, by podziękować Panu za ten pokój, którym jest dla nas jedność Dzieła. Jedność Dzieła, której udziela nam Bóg: to Jemu ją zawdzięczamy; ta jedność jest źródłem prawdziwego pokoju.

Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, i powinniśmy ciągle mieć tę świadomość, że ten pokój to sam Jezus. Jak pisze św. Paweł: *Ipse enim est pax nostra* (Ef 2, 14) – On jest naszym pokojem. Jedność zależy przede wszystkim od łaski Bożej, której nigdy nam nie zabraknie, ale zależy też od nas, od tego, im bardziej jesteśmy zjednoczeni z Jezusem. On jest naszym pokojem, On jest źródłem naszej jedności w Duchu Świętym.

W drugim czytaniu usłyszeliśmy słowa, które św. Josemaría tyle razy rozważał i które zalecał nam medytować: *Elegit nos in Ipso ante mundi constitutionem ut essemus*

sancti (Ef 1, 4). *Elegit nos in Ipso*: w Chrystusie. Chodzi tu znowu o utożsamienie z Panem, jako córki i synowie Boga Ojca. To jest fundament naszego ducha: świadomość, prawdziwa świadomość bycia dziećmi Boga, która jest źródłem pokoju dla naszych dusz i dzięki której możemy być w każdych okolicznościach siewcami pokoju i radości.

To logiczne, żebyśmy dziś rozważyli, kim jest w Dziele Ojciec. Wśród warunków bycia Ojcem, jakie św. Josemaría, wymienił zarówno w *Statutach*, jak i tutaj, wyrytych w siedzibie tego kościoła, znajduje się roztropność: proszę, byście modlili się do Pana o tę roztropność dla mnie. Roztropność jest cnotą właściwą dla rządzenia. Roztropność potrzebna jest też wszystkim, ponieważ to, co dotyczy Ojca, jest dobre dla wszystkich. Chodzi o roztropność pozwalającą być w

każdej chwili bardzo wiernym duchowi Dzieła, mimo zmieniających się okoliczności czasu i miejsca. Żeby Ojciec zawsze był tak roztropny, by być wiernym, jak najwierniejszym, duchowi naszego Ojca, czyli temu duchowi, którego Bóg dla nas chciał.

Kolejną cechą, jaką musi mieć Ojciec, jest pobożność: bycie bardzo pobożnym. Pamiętacie pewnie, że św. Josemaría zapewniał, że pobożność to “lek nad lekami”. Proście więc, żeby Ojciec był pobożny, żebyście wszyscy byli pobożni, i żebyście przez waszą pobożność podtrzymywali pobożność Ojca, tak, abyśmy wraz z Panem tworzyli jedność myśli, serca, intencji.

Następną cechą jest miłość do Kościoła i do Papieża. Ileż to razy Ojciec, ks. Javier, podkreślał – tak jak robił to ks. Álvaro i św. Josemaría – żebyśmy się dużo, dużo modlili za

Kościół i za Papieża. Proście więc Pana, żeby Ojciec, teraz i zawsze, urzeczywistnił to hasło naszego założyciela: *Omnes cum Petro ad Iesum per Mariam!* Żebyśmy naprawdę wszyscy szli bardzo zjednoczeni z Papieżem, obecnie Franciszkiem, do Jezusa przez Maryję.

Musimy rozważać te cechy trochę pośpiesznie, bo na temat każdej z nich można by powiedzieć kilka homilii... Kolejną, jaką wymieniał św. Josemaría jest miłość Ojca w Opus Dei do wszystkich jego córek i synów. Dlatego proszę, żebyście modlili się za mnie, żeby w moim życiu urzeczywistniły się słowa Pisma: *Dilatatum est cor meum* (2 Kor 6,11): żeby moje serce się poszerzyło. A to dotyczy wszystkich. Tyle razy Ojciec, ks. Javier, mówił nam: “Obyście się kochali, obyście się kochali!”. To dzięki prawdziwemu braterstwu jesteśmy wszyscy zjednoczeni: dzięki

braterstwu, które wypływa z serca Chrystusa.

W roku 1933, jak pewnie czytaliście w biografii czy w innym miejscu, nasz Ojciec skierował do Pana modlitwę, którą my również powtarzamy: “Panie, uczynź mnie tak bardzo Twoim, żeby nawet najświętsze uczucia dostawały się do mojego serca jedynie za pośrednictwem Twojego zranionego serca”. I tak właśnie jest: żeby naprawdę kochać wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy wraz z nami tworzą tę wspaniałą rodzinę, którą dał nam Bóg, musimy przejść przez serce Chrystusa.

Rozważmy teraz krótko dzisiejszą Ewangelię: nawiedzenie. Codziennie rozważamy w różańcu tę wspaniałą scenę hojnego oddania Maryi. Niech Ona pomoże nam być właśnie takimi, hojnymi w służbie. Proście Pana, żebym ja również taki był: żebym był

sługą wszystkich, ponieważ władza jest służbą, a gdyby nie była służbą, nie służyłaby do niczego: niech zawsze będzie służbą.

Magnificat Maryi: *Magnificat anima mea Dominum*. Uwielbiamy Pana tymi słowami Maryi. Pamiętajmy jednocześnie o tym, co kiedyś powiedział Benedykt XVI: to *magnificat* możemy rozumieć jako „uczynić Boga wielkim w naszych duszach” (Benedykt XVI, homilia z 15.08.2005). Żebyśmy dali Panu całą przestrzeń naszego serca, a w ten sposób będziemy też mieli wielki zapał apostołski, gorliwość o dusze... Miałem powiedzieć „która nie pozwoli nam żyć”: która pozwoli nam żyć, popychając nas ciągle do szukania dobra dusz z miłości do Chrystusa.

Będziemy prosić Maryję, Matkę Kościoła, Królową Opus Dei:

powierzmy Jej matczynemu
wstawiennictwu całe Dzieło, żeby ta
nowa karta naszej historii była
zawsze z Jej pomocą – była nadal –
historią miłosierdzia Bożego. Amen.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/homilia-ks-pral-ocariza-z-
ingresu-do-kosciola-pral/](https://opusdei.org/pl-pl/article/homilia-ks-pral-ocariza-z-ingresu-do-kosciola-pral/) (03-04-2026)